B.J.

Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 64. Sosnowiec, piątek 7 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 8, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Obrady sejmu i senatu.

Hołd prez. Masarykowi. — Rekordowe tempo prac.

WARSZAWA, 6. 3. (wł.) O godzinie 11-ej rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu.

Na wstępie marsz. Daszyński zawiadomił izbę o unieważnieniu mandatów poselskich posłów z okręgu gnieźnieńskiego.

Następnie obecni wysłuchali wśród uroczystego nastroju przemówienia marsz. Daszyńskiego o życiu prezydenta Czechosłowacji Masaryka, w związku z obchodzoną w dniu jutrzejszym 80-tą rocznicą jego urodzin.

Izba przyjęła przemówienie marszałka hucznemi oklaskami. W loży dyplomatycznej obecni byli przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego, z ministrem Girsą na czele.

Po przemówieniu marsz. Daszyński zawiadomił posłów, że rząd wniósł do sejmu szereg projektów o charakterze nagłym i dlatego też porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia musi być uzupełniony. Po stwierdzeniu przez marszałka Daszyńskiego, że tempo pracy sejmu w ostatnich czasach jest rekordowe, izba przystąpiła do obrad nad poszczególnemi punktami porządku dziennego.

Między innemi rozpatrzono projekt upoważniający ministra poczt i telegrafów do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, w wysokości 175 milj. zł. i ustawę o zaopatrzeniu emerytalnem ministrów. Wszystkie projekty odesłano do komisyj.

Z kolei izba przystąpiła do trzeciego czytania noweli do ustawy nauczycielskiej. Ustawę przyjęto z szeregiem poprawek, zmierzających do ograniczenia możności przenoszenia nauczycieli.

Wreszcie odczytany został centrowy projekt zmiany konstytucji (Piasta, Ch. D. i NPR.), wysłuchano referatu pos. Diamanda o układzie waloryzacyjnym polsko - niemieckim, referatu pos. Pragera o polsko - czechosłowackiej konwencji handlowej, uzupełniono prowizorjum budżetowe za 1927 r., przyjęto zamknięcie rachunków za 1925 rok i wybrano komisję do zbadania budowy gmachów dyrekcji kolei w Chełmie.

Oczekiwany z tak wielkiem naprężeniem wniosek PPS. o wyrażenie votum nieufności min. Prystorowi nie został zgłoszony. Podobno wniosek ten znajdzie się na porządku dziennym sobotniego posiedzenia sejmu.

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 6. 3. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie senatu poświęcone było ogólnej dyskusji nad budżetem państwa, przyczem przemówienia senatorów, nie odbiegały od przemówień posłów na plenum sejmu.

Tajemnicze morderstwo w Rumunji

dziełem agentów G. P. U.

BUKARESZT, 6.3. Policja rumuńska aresztowała sowieckiego kurjera nazwiskiem Simeon. który ukrywał się pod fałszywym paszportem Walentina Biełowa.

Zeznania aresztowanego rzuciły sensacyjne światło na tajemnicze morderstwa dokonywane przez agentów GPU. w Rumunji. Z zeznań Biełowa vel Simeona wynika, iż makler giełdowy Chialto był zamordowany przed dwoma laty przez agentów GPU. w hotelu. Również GPU. zamordowało redaktora rosyjskiej gazety w Kiszyniowie, Jakóbowicza.

Biełow był mężem zaufania aresztowanego przed kilku tygodniami prefekta policji Tiba u. który pozostawał w zmowie z GPU.

Pożar po maskaradzie.

W bieliźnie uciekali goście z płonącego hotelu.

BYDGOSZCZ, 6.3. Wczoraj około godz. 1-ej w nocy wybuchł groźny pożar w hotelu Kowalewskiego w Łabiszynie.

Wskutek silnego wiatru dwupiętrowy gmach hotelu stanął w płomieniach. Straż ogniowa wobec szalejącego żywiołu była bezsilna.

Zbudzeni ze snu goście i służba hotelowa zdołali się uratować tylko w bieliźnie.

Po godzinie pozostały z hotelu jedynie zgliszcza. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

O napad na kasę chorych

KIELCE, 6. 3. (telefonem). W sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczął się dziś sensacyjny proces o napad na gmach kasy chorych w Kielcach.

Na ławie oskarżonych zasiadło 25 osób, z Żyłą i Kasprowiczem na czele. Na rozprawę powołano 43 świadków. Sprawa przedstawia się następująco: 4 lipca 1928 r. przy robotach kanalizacyjnych uległ wypadkowi robotnik Zawadzki.

O wypadku zawiadomiono kasę chorych, która przysłała natychmiast lekarza. Przybyły lekarz stwierdził jedynie zgon Zawadzkiego. Tłum podburzony przez podżegaczy, że winę za śmierć ponosi lekarz, który rzekomo zbyt późno przybył, udał się pod kasę chorych, gdzie pobił urzędników i zdemolował urządzenie biurowe. Wyrok w tej sprawie spodziewany jest jutro.

Burza śnieżna szaleje na wileńszczyźnie.

WILNO, 6. 3. Dziś w nocy, nad miastem i okolicą przeszła gwałtowna burza śnieżna. Chmury drobnego śniegu, gnane wiatrem, zasypały wszystkie szlaki komunikacyjne, uniemożliwiając zupełnie komunikację. Kto podczas burzy znalazł się w drodzę, z trudem wydobył się z opresji i na miejsce przeznaczenia przybył z opóźnieniem. Burza śnieżna trwa w dalszym ciągu.

Białoruski poseł uciekł do Sowietów.

WILNO, 6. 3. Po unieważnieniu przez sąd najwyższy wyborów do sejmu w okręgu lidzkim, utracił między innymi mandat również członek białoruskiego chłopsko-robotniczego klubu sejmowego, Wołyniec, który w ciągu ubiegłego roku organizował na terenie tutejszym szereg wystąpień wywrotowych.

Obecnie Wołyniec, który stale zamieszkiwał w Wilnie, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Podobno ma znajdować się już w Mińsku.

Dziś pogoda zmienna.

Dziś pogoda zmienna z malejącemi opadami o postaci mieszanej. Nocą silniejsze przymrozki, dniem odwilż. Umiarkowane, lecz naogół znikające, miejscami porywiste wiatry północno-zachodnie.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 1 dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 6. 3.

20.000 zł. wygrały n-ry: 105295 121756.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 50920 110672.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 8822 45779 92088 167086 202761.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 66186 206828.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 24339 27808 30293 35803 62158 91347 101320 104474 188112 190318.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 32820 59350 61993 98091 128421 131044 144761 147273 148853.

12034 15506 19950 57745 83640 111009 159154 172638 174872 176072 180029 189902 192878 192978 194421 194631 198465 205533.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 2335 4628 9735 9853 35245 42031 51666 58681 83459 92915 97134 99787 104004 106972 119650 128579 128843 137627 147827 155362 155655 163252.

15557 20956 32244 35963 41060 48528 66374 76346 76600 77734 95333 99279 101734 106395 107426 109595 109693 115690 118730 120878 127030 128849 132108 137912 148607 156829 168348 176452 176859 182744 183645 185720 194768 195093 195336 195496 197337 199460 203806.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1071 1811 2547 3886 7255 12882 14579 15254 18431 18824 24700 30282 34872 38072 40867 48375 51490 53947 57167 57971 59376 70114 71193 74057 83089 85045 85271 92188 93565 94914 105750 105814 105832 108713 121348 121952 124171 127119 132599 139819 150814 154140 158016 158565 158955 162761 163905 167127 167507

700 14093 18004 28964 30672 31149 34072 34269 37468 38153 39898 42142 45556 50450 52106 52235 53378 57950 59600 65669 65841 68834 69121 70027 70731 85211 86143 88762 91464 93848 93927 98029 98506 102237 109012 112415 121490 121576 122492 124426 126194 128911 130259 130300 137292 138098 141427 145752 149068 153343 153516 155727 160348 160523 167088 168755 169107 169378 170513 173708 175430 176032 176774 176852 176919 180506 183040 185494 185502 186558 187190 187256 187644 189187 200560 200599 203112 203442 204330 205105 205171 207381 207702.

PROJEKT REORGANIZACJI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Moskwa, 6.3. Specjalna komisja dla spraw szkół wyższych opracowała szczegółowy plan reorganizacji szkół akademickich w Leningradzie. Plan ten przewiduje w pierwszym rzędzie usamodzielnienie fakultetu mechanicznego leningradzkiego instytutu technologicznego. Również fakultet tekstylny ma być wyodrębniony i otrzymać prawa samodzielniej szkoły wyższej. Fakultety techniczne politechniki i instytutu technologicznego mają być złączone w jeden samodzielny instytut. Zupełną autonomję otrzymać mają dalej poszczególne wydziały politechniki, tak że w Leningradzie istnieć będą w przyszłości samodzielne wyższe szkoły: budowy maszyn (budowy okrętów) i architektury. Gruntowna reorganizacja przeprowadzona ma być również w instytucji inżynierji górniczo - hutniczej.

SZCZEPIONKA PRZECIWKO TYFUSOWI.

KRAKÓW, 6.3. Na posiedzeniu wydz. matematyczno - przyrodniczego akademji umiejętności prof. Klecki zreferował doniosłe odkrycie szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu, dokonane przez prof. Weigla we Lwowie. Próby dokonane na kilkuset osobach dały wyniki pomyślne.

SAMOBÓJSTWO ŻONY LEKARZA W POCIĄGU POSPIESZNYM.

WARSZAWA, 6. 3. W pociągu pospiesznym nr. 2 przychodzącym z Krakowa do Warszawy o godz. 9 min. 20 wieczorem, popełniła wczoraj samobójstwo 31-letnia Jadwiga Junowicz, żona lekarza z Wilna.

Desperatka jechała w wagonie I-ej klasy z mężem, wracając z Ojcowa, gdzie przebywała dłuższy czas w sanatorjum na kuracji nerwowej.

W pobliżu Grodziska p. Junowiczowa wyszła z przedziału i udała się do umywalni. Gdy długo nie wracała, zaniepokojony mąż udał się za nią i znalazł ją wiszącą na wieszaku.

Lekarz stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono w wagonie do dyspozycji władz śledczych.

WŁOCŁAWEK POD KURATELĄ FINANSOWĄ ZA DŁUG W B. G. K.

WŁOCŁAWEK, 6. 3. Bank gospodarstwa krajowego z powodu niewypełnienia zobowiązań pieniężnych przez magistrat m. Włocławka, obłożył aresztem dodatki do podatków państwowych.

ŻOŁNIERZ ARMJI SOWIECKIEJ ZBIEGŁ DO POLSKI.

STOŁPCE, 6. 3. W nocy z dnia 4 na 5 marca r. b. w okolicy wsi Zazule pow. stołpeckiego przekroczył granicę polską żołnierz armji sowieckiej, Aleksander Grekow.

Żołnierz ten służył w 16 „pogranoddziale“ na strażnicy we wsi Popki rejonu kojdanowskiego.

Grekow oddał się w ręce władz polskich i oświadczył, iż uciekł z armji bolszewickiej, — ze względu na prześladowania narodowościowe. Grekow jest ukraińcem i przez „politruka“ (delegata politycznego) swego oddziału uważany był za separatystę nacjonalistycznego. Ostatnio chciano go przenieść do eskorty na Sołówki. Równa się to zesłaniu. Wolał zbiec do Polski.

LITERACI SOWIECCY A KOLEKTYWIZACJA WSI.

MOSKWA, 8.3. Federacja literatów sowieckich postanowiła wysłać na wieś większą ilość „brygad“ swych członków którzy wśród ludu wiejskiego prowadzić mają agitację na rzecz kolektywizacji wsi rosyjskiej.

Co będzie z akcją budowlaną?

Do całego szeregu problemów, oczekujących jaknajszybszego rozwiązania należy zagadnienie budowlane. Posiada ono dziś wcale bogatą literaturę, mnóstwo protokułów ze specjalnych konferencyj i ankiet, kilkadziesiąt co najmniej projektów i przy tem wszystkiem materjalny dorobek zupełnie mizerny, właściwie — w stosunku do zapotrzebowania — dorobek zerowy. Co roku u schyłku zimy dokonuje się nagłe ożywienie w dziedzinie teoretycznych rozważań budowlanych i mieszkaniowych, wykwitają nowe nadzieje i ostatecznie bilans, zamykany u schyłku jesieni, wykazuje niezmierną pasywność.

W roku bieżącym zainaugurowany został sezon (nie budowlany, lecz konferencyjny) wielką naradą w centrali banku gospodarstwa krajowego. O zebraniu tem podaliśmy krótką relację. Obecnie należałoby bliżej zapoznać się z materjałem dyskusji, rzucającej światło i na sam problem mieszkaniowy i przedewszystkiem na najbliższe perspektywy tej nieszczęsnej, przysłowiowo kulejącej „akcji“.

Otóż z tego wszystkiego, co powiedziano na stołecznej konferencji, dowiadujemy się jednej rzeczy niewątpliwej: że w tej chwili niema mowy o „radykalnem rozwiązaniu braku mieszkań“, natomiast z pewnym optymizmem oczekiwać wolno jedynie „wysiłków, zmierzających do stopniowego złagodzenia kryzysu“.

Główną i właściwie wyłączną przeszkodą jest brak pieniędzy. Kapitał prywatny nie zamierza angażować się w budownictwie na szerszą skalę, ponieważ mu się to po prostu nie opłaca. Każda inna lokata przynosi dochody równie pewne, a wielokrotnie wyższe. Dlatego mogą wchodzić w grę jedynie fundusze publiczne, z których—jak wiadomo — zwrócono ostatnio uwagę na fundusze zakładów ubezpieczeń. Co do ich wysokości — opinje są dziwnie rozbieżne. Prezes Gruber ocenia je trzeźwo na 35 miljonów rocznie, p. Jastrzębski w tygodniku „Przemysł i handel“ dochodzi aż do 100 miljonów rocznie. Do tego dolicza 15 procent dotacyj państwowych 20 proc. kapitału prywatnego, aby uzyskać sumę, pozwalającą na „rozpoczęcie racjonalnej rozbudowy“.

Należy zaznaczyć, że w ciągu dyskusji wykazano zarówno nierealność nowych obciążeń podatkowych na rzecz budownictwa jak też niedopuszczalność rozbudowy miast kosztem podwyżki czynszów w domach starych (znana idee fixe inż. Klarnera). Jeden i drugi sposób zmierza do wyciągnięcia kapitałów wprost ze społeczeństwa, co dziś, przy maksymalnem obciążeniu podatkowem i ogólnym kryzysie pieniężnym, jest szkodliwą utopją.

Ale nawet wyszukanie pewnych źródeł pieniężnych nie rozwiązuje sprawy. Pozostają bowiem koszta materjałów i robocizny, tak wysokie, że wybudowane wreszcie mieszkania — jak to się dzieje np. w Berlinie — stoją pustką z powodu braku kandydatów. Wystarczy tu wskazać, że gdy przed wojną czynsz mieszkania robotniczego wynosił 15 — 20 proc. zarobków miesięcznych, dziś w nowych mieszkaniach 2-izbowych czynsz wynosi 75 proc., a 3-izbowych 102 (!) proc. zarobku. Innemi słowy mieszkania te są niedostępne.

Dlatego słusznie zwrócono uwagę na konieczność obniżenia tych kosztów. Pierwszym krokiem w tym kierunku musi być budowanie masowe, przy użyciu materjałów sztandaryzowanych. Niestety do tej pory nie posiadamy jednolitego typu mieszkań; każda spółdzielnia, każdy przedsiębiorca buduje według indywidualnych planów, często wybitnie nieekonomicznych. Dalszym krokiem będzie zmodernizowanie metod pracy i narzędzi, narazie w porównaniu z postępami techniki pracy za granicą zacofanych i kosztownych. Wreszcie do obniżenia kosztów robocizny zmierzać ma wprowadzenie przy płacach systemu premjowego i przedłużenie dnia pracy w budownictwie. Dziś ze względu na sezonowy charakter budownictwa robotnik pracuje tu zaledwie 640 godzin w roku, gdy robotnik fabryczny da je rocznie 2.288 godzin pracy.

Postulaty — jak widzimy — są słuszne. Ich ujemną stroną jest to, że nadal, jak przed laty, obracają się w dziedzinie rozważań i wskazań teoretycznych. Niema instytucji, niema siły, któraby potrafiła te rok rocznie uchwalane dyrektywy zrealizować. A bez tego niemożliwy jest postęp praktyczny.

W czasie omawianej konferencji podniesiono, że jedyne załatwienie finansowej strony problemu budowlanego przynieść może wielka pożyczka zagraniczna. Jej uzyskanie — jako budowlanej — jest przy niskiej rentowności mieszkań trudne, jeśli wogóle możliwe. Natomiast możliwe i wskazane jest zużycie na rzecz rozbudowy pożyczki, uzyskanej z jakiejkolwiek innej okazji, np. przy dojrzewającej dziś rewizji umowy o dzierżawę monopolu zapałczanego. Tutaj słusznie zaznaczono, że dla państwa takie zużycie pożyczki jest wysoce rentowne, ponieważ ożywienie ruchu budowlanego w stopniu znacznie wyższym, niż forsowana dziś sanacja rolnictwa, przyczynia się do ogólnego podniesienia wytwórczości. Mianowicie — i to jest chyba dowodem przekonującym — 1 robotnik budowlany daje chleb 10 do 12 robotnikom, zatrudnionym w innych gałęziach przemysłu.

W rezultacie — czekamy. Czekamy na pożyczkę zagraniczną, czekamy na normalizację systemu budownictwa i materjałów, na tworzenie nowych „centrali“, nowych „komitetów“. Mamy marzec.. Za miesiąc rozpoczyna się sezon. Czy zastanie nas przygotowanymi? O tyle chyba, że wiemy, iż trzeba nam nagląco miljona nowych izb, a niema pieniędzy nawet na dziesiątą część tego.

Rok 1930 według wszelkiego prawdopodobieństwa nie przyniesie radykalnej zmiany w kryzysie mieszkaniowym. Dobrze będzie jeśli go choć „stopniowo złagodzi“.

MASARYK A POLACY.

(Z okazji 80 lecia pierwszego prezydenta Czechosłowacji).

Podczas wielkiej wojny profesor T. G. Masaryk — podówczas bezdomny rewolucjonista i nieustraszony bojownik o prawa ciemiężonych narodów — rzucił po raz pierwszy tak popularne później hasło: „Niema samodzielnej Polski bez samodzielnej Czechosłowacji, niema samodzielnej Czechosłowacji bez samodzielnej Polski“, — hasło, którem się następnie w swej agitacji rewolucyjnej posługiwali politycy obu narodów, propagujący na szerokiem forum międzynarodowem niepodległość Polski i Czechosłowacji.

Tomasz Masaryk żywił gorące sympatje dla narodu polskiego już od swej najwcześniejszej młodości. Wystarczy przypomnieć, że język polski był pierwszym językiem obcym, jakiego Masaryk się nauczył, a tragiczny los powstańców polskich, których widział Masaryk, jako trzynastoletni chłopiec na Morawach, gdzie zdala od ojczyzny dla niej tylko żyli i cierpieli, wzbudził w Masaryku gorące i trwałe sympatje dla szlachetnych usiłowań gnębionego przez najeźdźcę narodu polskiego. Ideja wskrzeszenia samodzielnej Polski pozostała dla Masaryka na całe życie ideją sprawiedliwości dziejowej.....

Znajomość języka polskiego pozwoliła Masarykowi stosunkowo wcześnie poznać polską literaturę i pokochać gorąco polskich wieszczów. Mickiewicz i Krasiński stali się wkrótce jego ulubionymi pisarzami, którzy na kształtowanie duszy młodego uczonego czeskiego niemały wywarli wpływ. Zdaniem Masaryka, „Nieboska Komedja“ Zygmunta Krasińskiego, jest jednem z najwspanialszych dzieł literackich na świecie. Innych pisarzy polskich poznał Masaryk również bardzo dokładnie.

Z działaczami polskimi spotykał się Masaryk często w czasie wojny światowej, okazując zawsze pełne zrozumienie dla ich planów i zamiarów. Pojmował zawsze wszelkie trudności, z jakiemi politycy polscy walczyć musieli, rozwijając swą działalność niepodległościową na rozmaitych terenach i w najbardziej skomplikowanych warunkach.

W tym okresie nikt już nie wątpił, że wskrzeszenie niepodległej Polski i Czechosłowacji nastąpić musi. To też politycy obu narodów zaczęli się coraz żywiej interesować zagadnieniami polityki zagranicznej, które wymagały bezpośredniego między obu narodami uregulowania.

Pogląd Masaryka, że drobne nieporozumienie, jakiem był spór polsko - czeski w sprawie Śląska Cieszyńskiego, nie powinien wpłynąć ujemnie na dalsze kształtowanie się wzajemnych stosunków między obu bratniemi państwami, stworzonemi do jaknajściślejszej współpracy we wszystkich dziedzinach życia publicznego, uznany został, jako jedynie słuszny, przez najwybitniejszych działaczy tak polskich, jak i czechosłowackich.

To też uzasadniona jest nadzieja, że ideja współpracy i wzajemności polsko - czechosłowackiej, której tak gorącym propagatorem był zawsze dzisiejszy solenizant, pomyślnie się będzie dla dobra obu narodów w dalszym ciągu rozwijać.

Sprawa budownictwa mieszkaniowego.

Konferencja w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wiele uwagi i pracy poświęca obecnie zagadnieniom budownictwa mieszkaniowego. W ostatnich czasach izba przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego w opracowaniu prezesa izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, inż. Klarnera.

Projekt ten przewiduje utworzenie instytucji pod nazwą „powszechny zakład budownictwa mieszkaniowego“. Do zakresu działań tego zakładu należy: 1) udzielanie kredytów budowlanych, 2) przedstawianie władzom państwowym wniosków i opinji w zakresie ustawodawstwa, tyczącego się polityki mieszkaniowej oraz polityki finansowej w zakresie budownictwa mieszkaniowego, 3) współdziałanie w organizowaniu budownictwa mieszkaniowego, 4) opracowywanie norm i instrukcyj budowlanych dla budowli, wznoszonych przy pomocy zakładu, 5) kontrola nad wykonaniem umów, zawartych z zakładem, a w szczególności nad wykonywaniem warunków pożyczkowych, 6) współdziałanie z władzami samorządu terytorjalnego i państwowemi w zakresie polityki terenowej.

Fundusze według projektu ustawy zakład ma uzyskać: 1) z wpływów podatku domowo-czynszowego oraz z części podatku od lokali, pobieranej dotychczas na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, 2) z wpływów z podatku od placów niezabudowanych, 3) z dotacji skarbu państwa, 4) z oprocentowania i spłat udzielonych pożyczek, 5) z darowizn, legatów itp., 6) z wszelkich innych wpływów, wynikających z działalności zakładu. W ten sposób powszechny zakład budownictwa mieszkaniowego miałby scentralizować dotychczasową dorywczą akcję różnych organizacji, popierających budownictwo, a pozatem rozszerzyć do tak poważnych rozmiarów sprawę budownictwa, jakich wymaga obecny katastrofalny stan braku mieszkań.

W sprawie tego projektu odbyła się w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu konferencja, z udziałem prezydentów 5-ciu główniejszych miast województwa kieleckiego w osobach pp. Grzecznarowskiego, Jarmułowicza, Madeyskiego, Rubinlichta i Willnera i przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, lokatorów i przemysłowców budowlanych. Obecni wypowiedzieli się na ogół przeciw utworzeniu powszechnego (społecznego) zakładu budownictwa mieszkaniowego oraz przeciw nowemu opodatkowaniu mieszkańców miast na cele budownictwa. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji postanowiono poddać projekt ustawy szczegółowemu rozpatrzeniu na drugiej konferencji, która odbędzie się 17 b. m. w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

W tej samej sprawie odbyło się w dniu 3 b. m. posiedzenie połączonych komisyj prawniczej i polityki socjalnej izby pod przewodnictwem dyr. Żukowskiego. Zebrani uznali zasadniczo za celowe utworzenie powszechnego zakładu popierania budownictwa mieszkaniowego jako instytucji, która będzie miała za zadanie scentralizowanie rozproszkowanej dotąd akcji budownictwa mieszkaniowego oraz czuwanie nad tem, by przeznaczone na akcje budowlaną fundusze istotnie na ten cel zostały użyte. Wysunięto też postulat popierania w możliwie szerokiej skali inicjatywy prywatnej w budownictwie. Rozpatrzenie szczegółów projektu ustawy powierzono podkomisji, w skład której weszli rr. inż. Bereszko, Gruszczyński, Eychler, Janicki, dr. Likiernik, inż. Ołdakowski i inż. Przedpełski.

Farmaceutyka w kasach chorych.

Umowa, która nie przyniesie nam żadnego pożytku.

Do jednej z bolączek, dotkliwie odczuwanych przez ubezpieczonych w kasach chorych, należy bezwątpienia niedostateczna liczba aptek, co zmusza chorego, względnie członków jego rodziny, do straty czasu na udawanie się do nieraz odległej apteki. Obecnie znajdujemy się na drodze ku częściowemu ulepszeniu w tej dziedzinie, gdyż zostały już ustalone zasady porozumienia pomiędzy ogólnopaństwowym związkiem kas chorych a polskiem powszechnem towarzystwem farmaceutycznem, oraz projekt trzechletniej umowy pomiędzy kasami chorych i aptekami prywatnemi.

Umowa, która ma być zawarta, jest ramowa i dotyczyłaby ok. 2.000 aptek i ok. 200 kas chorych. Nad usuwaniem trudności i wzajemnych nieporozumień będą czuwały specjalne komisje porozumiewawcze w miastach wojewódzkich i główna komisja porozumiewawcza w Warszawie z prawem nakładania kar i szerokiemi uprawnieniami.

Niestety, w p. I-ym zasad porozumienia ustalono, że umowa ta dotyczy jedynie miejscowości, w których kasy chorych nie posiadają własnych aptek. Płonną więc okazała się nadzieja, że ubezpieczeni np. w sosnowieckiej kasie chorych zyskają dawno pożądane zwiększenie liczby aptek, wydających lekarstwa na recepty lekarzy kasy chorych, że ustaną zbyt długie wyczekiwania na przygotowanie lekarstwa, co jest zrozumiałe wobec bardzo niedostatecznej liczby własnych aptek.

Kasy chorych wydały w r. 1927 ok. 30 milj. zł. na lekarstwa i opatrunki, posiadając zaledwie 83 własne apteki w 48 kasach, powiększenie więc liczby aptek bądź drogą otwierania własnych, bądź zawierania umów z prywatnemi jest dzisiaj koniecznością niecierpiącą zwłoki.

Tis.

Rada m. Dąbrowy uchwaliła budżet na rok 1930|31

w wysokości 2 milj. 806 tys. zł.

Budżet m. Dąbrowy na onegdajszem, czwartem z kolei posiedzeniu rady miejskiej został całkowicie uchwalony.

Wydatki budżetu zwyczajnego określono na 2 miljony 2 tysiące złotych, wydatki budżetu nadzwyczajnego na 804 tys. zł.

Dochody zwyczajne 1 miljon 769 tys. zł. i nadzwyczajne 1 miljon 37 tys. zł.

Razem więc budżet w wydatkach i dochodach na 1930-31 r. wynosi 2 miljony 806 tys. zł.

Dochody zwyczajne w poszczególnych działach wynoszą: majątek komunalny 61.824 zł; przedsiębiorstwa komunalne 47.100; subwencje i dotacje 113.500; zwroty 66.992; opłaty administracji 17.900; opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 12.100; dopłaty 108.000 zł.; udział w podatkach państwowych 520.000; podatki do podatków państwowych 571.750; podatki samoistne 396.550 i różne 2.983.

Dochody nadzwyczajne: subwencje i dotacje 285.000 zł.; pożyczki 465.000 zł.; podatki inwestycyjne 287.000.

Wydatki zwyczajne: administracja 351.770; majątek komun. 2933.; przedsiębiorstwa kom. 35.655; spłata długów 5 4.225; drogi i place 359.625; pomiary i plany rozbudowy 15.080; oświata 209.356; kultura i sztuka 23.736; zdrowie publiczne 60.908; opieka społeczna 242.974; popieranie rolnictwa 7.220; popieranie przemysłu i handlu 17.400; bezpieczeństwo publiczne 85.976; i różne 28.739.

Wydatki nadzwyczajne: majątek komunalny 57.870; przedsiębiorstwa komunalne 17.930; drogi i place 75 tys. zł-; oświata 334.850; zdrowie publiczne 310 tys. opieka społeczna 5 tys. i wydatki różne 3.350 złotych.

Iak wiadomo, klub PPS. w pierwszych trzech posiedzeniach budżetowych udziału nie brał. Onegdaj na czwarte posiedzenie klub PPS. przybył. Radny Cieplak zaczął krytykować budżet, lecz przewodniczący wiceprezes rady dyr. Kaczkowski nie pozwolił r. Cieplakowi przemawiać, tłumacząc to tem, że obecnie budżet jest już w 3 czytaniu, stosownie więc do statutu wolno składać tylko wnioski i poprawki.

Radny Cieplak niezadowolony z takiego załatwienia sprawy prosił aby w tej sprawie zadecydowała cała rada.

Przy głosowaniu wniosek, aby r. Cieplak przemawiał — odrzucono.

Przy uchwalaniu działu opieki społecznej r. Futerko złożył do prezydium wniosek, aby wstawić do budżetu 1500 zł. na kolonje letnie, które w tym roku będzie organizować gmina życowska.

W sprawie tej prez. dr. Z. Madeyski, oświadczył, że przychyla się do tego wniosku i zaznaczył, że 1500 zł. nie należy wstawiać do budżetu, gdyż suma ta będzie asygnowana z ogólnej kwoty przeznaczonej na ten cel.

W wolnych wnioskach r. Janota zapytał, czy nie dałoby się zmienić w magistracie godzin urzędowania, w niektórych wydziałach. Propozycję tę inż. Janota motywuje tem, że górnicy kończą pracę o 2 i pół popoł., a więc wtedy kiedy biura magistratu przestają być czynne. Chcąc więc załatwić w magistracie jaką sprawę robotnicy zmuszeni są opuszczać dniówkę.

Na tem obrady zakończono.

Jak widać z poszczególnych pozycyj, budżet na 1930 31 r. jest w całej swej rozciągłości realny i oparty przedewszystkiem na oszczędności przy uwzględnieniu obecnej konjunktury gospodarczej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 7 Piątek	Dziś: Tomasza
	Jutro: Wincentego
	Wschód słońca: 6.23
	Zachód 17.13

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 7 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodr. 15.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.45 Kom. Gł. Zw. Straży Ogniowych. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Jak się żyje pod lodem“. 17.45. Koncert orkiestry mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Koncert żywych kanarków. 19.40. Kom. PAT. 19.58 Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Odczytanie progr. na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport., PAT. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Piątek, 7 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.45. Transm. odczytu z Krak. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Intermezzo muzyczne. 19.30. „W dolinie Nilu“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kom. sport. 20.15. Koncert z Warszawy. Po koncercie kom. meteor. i PAT. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Pierwsza miłość Kościuszki“.

Kino „Momus“ „Ostatni romans“

Teatr rewji „Arlekin“ Dziś rewja pt. „Tego jeszcze nie było“

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 7 marca o godzinie 19.30 **Wesele na G. Śląsku.** Dochód na odbudowę pomnika po poległych powstańcach.

Sobota, dnia 8 marca o godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Niedziela, dnia 9 marca o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku.** Ceny zniżone. o godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Poniedziałek, dnia 10 marca o godzinie 19.30 **Lalka.**

Wtorek, dnia 11 marca o godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Środa, dnia 11 marca o godzinie 19.30 **Jubileusz K. Brandta Sędziowie i Pani Kasztelanowa Premjera!**

Z Kielc.

(k) **Raut i bankiet pożegnalny woj. Korsaka.** Jak już donosiliśmy, w związku z wyjazdem wojewody Wł. Korsaka w ubiegły wtorek, w salonach klubu urzędników państwowych w województwie odbył się o godz. 6 wieczorem raut, a następnie dla ścisłego grona o godz. 10 bankiet pożegnalny.

W raucie wzięło udział około 500 osób, przedstawicieli wszystkich samorządów, starostowie, urzędnicy wojewódcy, przedstawicieli różnych organizacyj społecznych, wojskowości, straży ogniowych, duchowieństwa, miejscowej prasy i t. p.

Około godz. 8 na raut przybył p. wojewoda, który do zebranych wygłosił w serdecznych słowach dłuższe przemówienie, dziękując za pamięć o nim, która się wyraziła w tak licznem wzięciu udziału w raucie.

O godz. 10 wieczorem odbył się reprezentacyjny bankiet, który zgromadził około 150 osób.

Przy deserze wzniesiono na cześć p. wojewody, obecnie dyr. depart. cały szereg toastów, wygłoszono szereg pożegnalnych przemówień.

Pod koniec zabrał głos p. wojewoda, który w niezwykle ciepłych, nacechowanych dużą serdecznością—słowach dziękował zebranym za serdeczny stosunek i pamięć o nim.

(k) **Komisja do badania stanu sanitarnego miasta.** W tych dniach na terenie całego miasta lotna komisja sanitarna dokona szczegółowej lustracji stanu sanitarnego miasta.

Bardzo ścisłej lustracji będą poddane wszystkie posesje, których dotychczasowy stan w bardzo wielu wypadkach pozostawia dużo do życzenia. Następnie komisja dokona lustracji wewnętrznego wyglądu domów. W myśl postanowień rozporządzenia o prawie budowlanem wszyscy właściciele nieruchomości, którzy dotychczas nie doprowadzili swych domów do zewnętrznego możliwie estetycznego wyglądu — będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

(k) **Niedźwiedzie na ulicach Kielc.** Przed paru dniami przybyła do Kielc banda węgierskich cyganów wyjątkowo zamożnych w koczowniczy ekwipunek.

Banda ta posiada dwa wielkie brunatne niedźwiedzie, z którymi urządza zarobkowe pochody po mieście, gromadząc tłumy ludzi, z ciekawością oglądających rzadkie okazy.

Nicby w tem złego nie było, gdyby nie gorszący fakt barbarzyńskiego obchodzenia się cyganów ze zwierzętami.

Zmęczone kilkugodzinną wędrówką po mieście zwierzęta, bardzo często układają się na ziemi. Oprowadzający cyganie chcąc pobudzić je do dalszej drogi, bez miłosierdzia kłują biedne zwierzęta specjalnie przygotowanemi na ten cel żelaznemi prętami.

Jest to przecież barbarzyństwo, na które patrzeć spokojnie nie można. Możeby tak policja zechciała zwrócić na to uwagę, tembardziej, że szereg członków miejscowego tow. opieki nad zwierzętami poczyniło już w tym kierunku odpowiednie kroki.

Wodne rozprawy parlamentu będzińskiego.

Porządek dzienny środowego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie obejmował 6 punktów, załatwiono zaledwie dwa a mianowicie przyjęto protokuł z ostatniego posiedzenia i uchwalono w 3 czytaniu statut o opłatach wodociągowych dla m. Będzina.

Przy rozpatrywaniu statutu wodociągowego dyskutowano z górą trzy godziny. Zgłoszonych zostało parę wniosków w tej sprawie, między innemi r. Rottnerowa domagała się, aby wyznaczoną przez zarząd miasta stawkę 50 groszy za metr sześcienny wody obniżyć do 40 gr.

Radny Wojańczyk (PPS) podał wniosek, aby jednoizbowe mieszkania zupełnie zwolnić od opłat za wodę, natomiast różnicę tę wyrównać przy pobieraniu cen od paroizbowych mieszkań.

Wogóle na temat ceny wody przemawiali nieomal wszyscy radni Pomiędzy r. Rechnicem i ławnikiem Goldsztajnem doszło do ostrej wymiany słów, tak że mocno podnieconych przeciwników politycznych uspokoił dopiero dzwonek przewodniczącego rady p. Erlicha.

Ostatecznie po zawziętej walce dyskusyjnej uchwalono w trzeciem czytaniu całkowity statut z wnioskiem zarządu miasta, aby za metr wody sześciennej pobierał magistrat 50 groszy.

Normę dostarczania wody wyznaczono. mieszkania jednoizbowe będą płaciły za 4 mtr. wody tj. 2 zł miesięcznie; dwuizbowe za 7 mtr (3.50) trzyizbowe za 10 mtr. czteroizbowe za 13 mtr., pięcioizbowe za 16 mtr. itd.

Woda dla celów przemysłowych będzie liczona: przy zużyciu do 40 mtr. po 50 groszy, a przy większem zużyciu będą zawierane indywidualne umowy. Przy czerpaniu wody ze zdrojów pobierana będzie opłata 2 grosze od wiadra.

Niesłychane stosunki w banku handlowo-przemysłowym w Sosnowcu

Otrzymaliśmy następujący list:

Wczoraj przybył do banku handlowo - przemysłowego w Sosnowcu inżynier kopalni hr. Renard p. X wraz ze swoim współpracownikiem, w celu wymiany pieniędzy. P. X. zwrócił się w tej sprawie do jednego z urzędników. Urzędnik ów zachował się w sposób niesłychanie arogancki. Inżynier zaznaczył, iż wobec tego rodzaju przyjęcia chce się porozumieć z dyrektorem banku. W odpowiedzi na to posypały się w stronę inżyniera obrażające go epitety. W obronie swej czci inżynier X był zmuszony zareagować czynnie w stosunku do aroganckiego urzędnika. Wówczas podniesiono niesłychany gwałt i, usiłując poturbować wspomnianych klijentów, wołano: „iż dokonano napadu na bank“. Zajście zlikwidowała policja.

Inż. X kieruje sprawę na drogę sądową.

Inż. E. Łopuszyński.

(k) **Zebranie tow. emigracyjnego.** W nadchodzącą sobotę o godz. 6 wieczorem w klubie urzędników państwowych w województwie odbędzie się zebranie członków towarzystwa emigracyjnego. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się szereg niecierpiących zwłoki spraw. Zarząd towarzystwa uprasza o punktualne i liczne przybycie.

(k) **Ostatki w Kielcach.** Ostatki w Kielcach minęły pod znakiem ogólnej wesołości. Oprócz rautu i bankietu pożegnalnego wojewody, które zgromadziły elitę miejscowego społeczeństwa — w całem mieście odbyło się szereg „śledziówek“, wieczornic, herbatek, przyjęć i t. p.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“—Więzień z wyspy św. Heleny. „Unjon“ — Kult ciała. „Palace“ — Sen o miłości.

Z Sosnowca.

NIEPOWODZENIE KOMUNISTYCZNYCH ZABIEGÓW.

Zapowiedziane na wczoraj demonstracje komunistyczne, dyrygowane przez agitatorów sowieckich, spełzły na niczem.

Dużą ruchliwość jedynie wykazywał poseł Gawron, który w Będzinie, przy Placu 3 Maja zgromadził dokoła siebie kilkudziesięciu słuchaczów. Na widok policji tłum rozszedł się momentalnie, a poseł Gawron pojechał do Sosnowca, gdzie chciał zorganizować pochód z Sielca pod hutę Katarzynę.

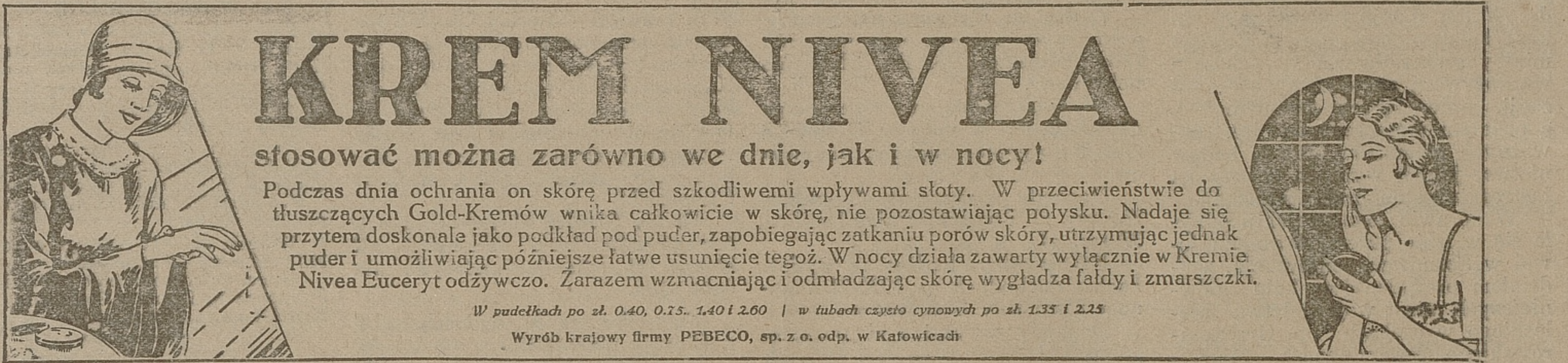
Ale i tu sam widok policji wystarczył do rozejście się demonstrantów.

Pozatem w całem Zagłębiu panował spokój.

(s) **Baczność podoficerowie rezerwy koła Niwki!** Po przerwie karnawałowej odbędą się w dniu 9 b. m. o godzinie 9.30 rano punktualnie, 5 i 6 wykład, z najnowszej dziedziny wojskowej, w lokalu związku strzeleckiego w Niwce, przy ul. Szosowej nr. 89.

Wszyscy podoficerowie tegoż koła proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie!

Po wykładzie odbędzie się zebranie miesięczne koła!



HRABIA MONTE CHRISTO.

230.

— Tak! tak! To była patrycjuszka z Fiesole, panie hrabio, patrycjuszka!

— Jakże się nazywała? Czy nie Olivia Corsinari.

— Tak właśnie się nazywała. Olivia Corsinari.

— Margrabianka?

— Ależ tak, margrabianka.

— I w końcu ożeniłeś się pan z nią, pomimo oporu ze strony rodziców?

— Rodzice moi ogromnie się opierali.

— Papiery dotyczące związku tego masz pan oczywiście wszystkie w porządku?

— Jakie papiery? — z przestrachem zapytał luceńczyk, odpychając gwałtownie tylko co napełniony kieliszek wina.

— Akt ślubny z Olivią Corsinari i metrykę urodzenia dziecka. Miał na imię Andrzej, jeżeli mnie pamięć nie myli.

— Tak mi się zdaje... niepewnym głosem wyjąkał luceńczyk.

— Jakto: tak, ci się zdaje?... Czyż byś nie był pewien tego, jakie ma imię twój syn najukochańszy?

— Ach! panie hrabio! Tyle lat już upłynęło od chwili, gdy mi go porwano... Czyż więc dziwić się można że coś nie coś zapomniałem?

— Prawda, że bardzo wiele od tego czasu upłynęło wody w rzekach, wiele w pamięci ludzkiej się zatarło! — w zamyśleniu powiedział Monte Christo — papiery jednak masz w porządku?

— Z żalem wyznać panu hrabiemu muszę, że nie zabrałem ich z sobą, nie będąc pewien, czy będą mi one potrzebne?

— Tam, do djabła! — zawołał Monte Christo, trzaskając w palce — papiery te są nieodzowne!

Luceńczyk potarł potem zroszone czoło.

— Są konieczne — powiedział— co tu teraz zrobić? Cóż to za nieszczęście, ja je mam już u siebie; ksiądz Bussoni już mi je nadesłał.

— Nieoceniony, zaprawdę, z tego księdza człowiek — zawołał wtedy uradowany luceńczyk, który przed chwilą już się był pożegnał ze swemi 48.000 franków — Prawdziwe to szczęście, nie spodziewałem się tego po nim! Więc ksiądz Bussoni sam przysłał te papiery panu?

— Oto są!... Zaślubiłeś pan, jak się z nich dowiadujemy, Olivię Corsinari w kościele św. Pawła, na Monte Cattini.

— Prawda, zupełna prawda, na honor, — zawołał major, z podziwem spoglądając na świadectwo.

— Zaś tutaj oto jest metryka Andrzeja Cavalcanti, wydana przez proboszcza w Saravazza.

— Zawsze utrzymywałem papiery te w porządku najwyższym. Zacny ksiądz, że je zabrał i przesłał tu taj!

— Weź więc te papiery, majorze, są one twoją własnością przecież, a następnie oddaj je synowi, bo bez nich trudne by miał życie.

— A teraz — podjął Monte Christo — co się tyczy matki tego młodzieńca...

— Margrabianki Corsinari....

— To ta, o ile wiem, już umarła?

— Do dziś jej śmierć opłakuję! Ach, jak ja ją kochałem i do dziś kocham jeszcze!

— Cóż robić?... pocieszać zaczął Monte Christo — wszyscy jesteśmy śmiertelni. Teraz winieneś, panie Cavalcanti, wiedzieć, iż we Francji nic nikomu do tego, że pan od piętnastu lat byłeś z synem rozłączony. Wszystkie te historje o porywaniu dzieci są we Francji bardzo źle uważane, możesz więc mówić, że z synem nie widywałeś się od lat, lecz tylko dla tego, iż przebywał on w colleggium, ty zaś po śmierci żony odsunąłeś się od towarzystwa i żyłeś w samotni, zdala od świata i ludzi.

Ale my tutaj rozprawiamy w najlepsze, a tam przecież, w dalszych salonach, czeka na ciebie twój syn, dziecię twoje jedyne, twój Andrzej.

— Doprawdy? — powiedział z angielską prawdziwie flegmą luceńczyk — ach, jak bardzo pragnę go zobaczyć!

— Drogi panie — powiedział Monte Christo — pojmuję twe wzruszenie, ucisz jednak na chwilę twe ojcowskie serce. Muszę przecież odpowiednio przygotować i młodzieńca, ażeby zbyt silne wzruszenie nie zabiło go czasem. Zabawiaj się tymczasem butelką, która jak widzę nie została wypróżniona do dna jeszcze, a za jakiś kwadransik zobaczysz swego syna.

— Przyprowadzisz mi go więc tutaj, szanowny panie hrabio?

— Bynajmniej. Nie chcę stawać pomiędzy ojcem a synem, będziesz z nim sam tylko, panie majorze. Gdyby cię miał zawieźć głos krwi, co zresztą jest niemożliwe, to powiadam ci, iż syn twój wejdzie temi oto drzwiami. Jestto słusznego wzrostu młodzieniec, o jasnych, trochę nazbyt złotawych może włosach, ujmujący i zgrabny. Zobaczysz!

c. d. n.

Major Rylski oskarżony o zabójstwo żony.

Sensacyjna sprawa o zamordowanie właścicielki majątku.

W Przemyślu rozpoczął się sensacyjny proces kryminalny, który zarówno ze względu na wchodzące w grę osoby jak i szczególnie ze względu na niezwykłe koleje przewodu sądowego wzbudził powszechne zainteresowanie.

We wsi Pietrycz, pow. złoczowskiego, znaleziono dn. 2 października 1927 r. zwłoki właścicielki dóbr czterdziestokilkuletniej Stefanji Rylskiej z przestrzeloną skronią. Denatkę znaleziono w parku w dziupli drzewa. Wdrożono śledztwo sądowe, które przeprowadzono jednak zupełnie pobieżnie. Sędzia śledczy sądu okręgowego w Złoczowie zadowolił się przesłuchaniem kilku osób które niczego nie zeznały i dochodzenia zaniechano i trawa porastać zaczęła

na grobie ś. p. Rylskiej.

W Pietryczach rządził na dobre wdowiec i szczęśliwy spadkobierca em. major Rylski który po śmierci swej żony wykazał się testamentem na jego rzecz zdziałanym. Minęło dziesięc miesięcy.

W sierpniu 1928 r. zgłosił się w powiatowej komendzie p. p. w Złoczowie pierwszy mąż ś. p. Rylskiej właściciel dóbr Jasiński z oświadczeniem iż posiada dowody iż ś. p. Rylska została zamordowana. Policja początkowo chciała sprawę zbyć gdy jednak p. Jasiński zażądał by na jego koszt wysłano wywiadowcę do przebywającego w Krzemieńcu (na Wołyniu) byłego rządcy Rylskich Rostockiego i przesłuchano go, komenda policji do żądania tego się zastosowała.

Przesłuchanie Rostockiego ujawniło

sensacyjne szczegóły.

Rostocki zeznał bowiem że w dniu śmierci ś. p. Rylskiej widział mjra Rylskiego wychodzącego z żoną z mieszkania do parku, wkrótce usłyszał dwa strzały jeden ostry drugi głuchy, a po pewnej chwili ujrzał majora Rylskiego samego powracającego szybkim krokiem do mieszkania.

Zeznania te powtórzył Rostocki dn. 4 września 1928 r. przesłuchiwany jako świadek w sądzie złoczowskim.

Zeznania Rostockiego miały jednak skutek zgoła niespodziewany. Oto prokuratura złoczowska natychmiast tego samego dnia wdrożyła dochodzenie przeciw Rostockiemu o fałszywe zeznania. Jakkolwiek Rostocki obstawał przy swych zeznaniach, prokurator złoczowski wytoczył mu akt oskarżenia i w grudniu 1928 r. Rostocki stanął przed sądem złoczowskim, jako oskarżony o zbrodnię fałszywych zeznań. Rozprawa ta przyniosła cały szereg niespodzianek.

Oto powołani przez Rostockiego świadkowie Michał Wojna i Abraham Scherz potwierdzili zeznania Rostockiego i podali ,że tuż po strzałach w parku widzieli majora Rylskiego,

biegnącego z parku do mieszkania.

Ponadto rozprawa ujawniła ze pożycie małżonków Rylskich było złe, że w szczególności major Rylski tyranizował swą żonę, że zagarniał wszelkie dochody z miljonowego majątku, wydając żonie po 70 zł. miesięcznie i — co najważniejsze— że śmierć ś. p. Rylskiej nastąpiła w przededniu podpisania przez nią kontraktu, którym majątek swój wydzierżawić miała fabryce chorzowskiej za czynszem w kwocie 36.000 zł. rocznie, płatnym do jej rąk (a nie męża).

Sumiennie przeprowadzona rozprawa grudniowa została dla dalszych badań odroczoną, wyniki jej jednak zwróciły uwagę wyższych władz prokuratorskich.

Nadprokuratura we Lwowie zażądała aktów a po ich przejrzeniu poleciła telegraficznie prokuratorowi złoczowskiemu cofnąć akt oskarżenia

przeciw Rostockiemu.

Równocześnie nadprokuratura zawnioskowała, wdrożenie śledztwa przeciw majorowi Rylskiemu i odebranie śledztwa władzom złoczowskim. Śledztwo wdrożono i przeprowadzenie polecono sądowi przemyskiemu.

Przemyski sędzia śledczy radca Metzger udał się na miejsce i przez szereg tygodni prowadził w Pietryczach dokładne dochodzenie które wydało nowe

obciążające szczegóły.

Na skutek tego zawieszono areszt śledczy nad majorem Rylskim, którego odstawiono do więzienia sądu przemyskiego. Po sześciomiesięcznem śledztwie wyznaczono rozprawę na dzień 6 marca 1930 roku.

Historja o młodzieńcu, który zabrał damie 50 złotych.

Znany na terenie Zagłębia niebieski ptaszek, 33-letni Leon Szaufer (Sosnowiec, Piłsudskiego 110), znów wpadł w ręce policji.

Szaufer, wyspecjalizowany kieszonkowiec, obrał sobie za teren swych występów podmiejskie knajpy. W lutym ub. r. zaszedł do restauracji Muchy (Małachowskiego 30), gdzie spotkał liczne towarzystwo, znajdujące się w aż nazbyt różowych humorach. Postanowił przysiąść się do stołu, zajmowanego przez nieznaną mu damę.

W trakcie miłego flirciku okazał się tak mało dżentelmeński, że zabrawszy damie z leżącej na stole torebki — portmonetkę, zawierającą 50 złotych, pod pretekstem udania się za pożyczką, niezbędną do uregulowania rachunku, ulotnił się szybko i więcej nie wrócił.

O tej przygodzie dama zawiadomiła policję, która w mig ujęła niebieskiego ptaszka.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym odpowiadał Szaufer, skazał go na osiem miesięcy więzienia.

Szturm do izby weselnej w Sławkowie.

Jednemu z gości złamano rękę.

Długo pamiętać będą gody weselne w Sławkowie mieszkańcy Sławkowa: 21-letni Józef Nowacki i rówieśnicy jego Czesław Olaszewski, Czesław Swierczyński (Kilińskiego 16) i Wincenty i Aleksander bracia Chrioanowie (Siewierska 133)

Osobnicy ci, aczkolwiek nieproszeni nie zapomnieli skorzystać z zabawy weselnej, odbywającej się w dniu 6 lipca ub, r. w mieszkaniu zamożnego gospodarza Stanisława Goraja.

Gdy wybiła północ osobnicy ci, wszczęli awanturę z bawiącymi się gośćmi. Uwagi osób trzecich nie trafiły awanturniczym wyrostkom do rozsadku, wobec czego wyproszono ich grzecznie za drzwi. W tym momencie posypał się grad kamieni i jeden z nich ugodził w głowę Franciszka Pietrzyka. Powstała konsternacja.

Goście weselni, obawiając się gorszykh następstw, chcieli zamknąć drzwi do mieszkania, lecz awanturnicy wtargnęli siłą do wnętrza i wyciągnąwszy stamtąd Piotra Pietrzyka. do którego Nowacki pałał nienawiścią, poczęli bić go kijami. Skutki były fatalne, Pietrzyk bowiem doznał złamania ręki.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy w sądzie okręgowym skazani zostali: prowodyr szajki Nowacki na sześć miesięcy więzienia, a pozostali po dwa miesiące więzienia.

Zabił mnie!

Okrutna zemsta rzeźnika.

Jest takie miasto Szreńsk.

W owem sławetnem mieście jest, oczywiście, krawiec, utrzymujący się przeważnie z nicowania raz już przenicowanych ubrań. W bezpośredniem sąsiedztwie mistrza igły mieszkał rzeźnik.

Krawiec, godny zresztą człowiek, miał zwyczaj szukania samotności pod szopą, w której rzeźnik miał warsztat. Irytowało to bydłobójcę, interwenjował wobec krawca, ale zawsze bez skutku.

Wziął się tedy na sposób. Zaczaił się pod ową szopą i w chwili, kiedy krawiec, korzystając z ciemności w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa oddał się samotnym rozmyślaniom, rzeźnik strzyknął krwią zwierzęcą z wielkiej szprycy na roznegliżowane okolice krawca i jednocześnie wystrzelił z rewolweru.

Przerażony krawiec gwałtownie usiadł, poczem zerwał się i pobiegł do domu. Tam zobaczywszy, że jest zbroczony krwią, jęknął:

— Zabił mnie! — i zemdlał.

W całym Szreńsku zrobił się straszny gwałt. Zaalarmowano posterunek policyjny ,zawezwano lekarza do konającego w strasznych cierpieniach krawca.

Lekarz wyzwolił go z tymczasowego opatrunku, nałożonego przez krawcową, płaczącą już na temat żałosnego stanu wdowiego i pomimo skrzętnych oględzin najmniejszego nawet zadraśnięcia nie znalazł, polecił więc tylko śmiertelnie rannemu wziąć kąpiel.

Sprawa się wyjaśniła. Zarówno rzeźnik, jak i krawiec staną przed sądem: pierwszy za zakłócenie spokoju, drugi za czynności szkodliwe dla sanitarnego stanu miasta.

(s) **Wykłady dla podoficerów rezerwy koła Sosnowiec.** Dnia 8 b. m., o godzinie 18.30 w lokalu własnym przy ul. Targowej (Szklarnia) odbędzie się dalszy cykl wykładów z dziedziny wojskowej.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Stefanja Łydko, lat 20, panna zam. w Milowicach przy ul. Brynicznej nr. 22 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej. Desperatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy w stanie groźnym przewieziono do szpitala pow. kasy chorych na Łepiankach. Powód targnięcia się na życie na razie nieznany.

Z Będzina.

(b) **Śmierć przy pracy.** W czasie pracy na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych został uderzony w głowę hakiem od liny wyciągowej robotnik Józef Rebeś, lat 36 zamieszkały we wsi Zychcice. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 7 wieczorem, w sali byłego ratusza w „Rynku". Na porządku dziennym uchwalenie podatków i opłat na rok budżetowy 1930-31.

(c) **Zebranie dozoru szkolnego.** W dniu 10 bm. o godz. 6-ej wieczorem w szkole, przy ul. Będzińskiej odbędzie się posiedzenie dozoru szkolnego. Na porządku dziennym sprawa dożywiania dzieci i rozprawy z rodzicami z powodu nieregularnego posyłania dzieci do szkołu.

(c) **Zebranie kółka rolniczego w Czeladzi.** Dn. 8 b.m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zebranie członków kółka roln. w sali polskiej macierzy szkolnej Omawiane będą sprawy nawozów sztucznych i nasion wiosennych.

(c) **Zebrania.** Zarząd PCK. przypomina swym członkom, że w dniu 9 bm. o godz. 4 popołudniu w lokalu szkoły powszechnej, przy ul. Będzińskiej odbędzie się ogólne zebranie PCK.

— Zarząd komitetu floty narodowej zawiadamia swych członków, że w dniu 9 bm., o godz. 5 popołudniu, w sali szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej odbędzie się ogólne zebranie komitetu floty narodowej.

(c) **Ze związku strzeleckiego.** W dniu 16 b. m. w pierwszym terminie o godz. 10-ej, a w drugim o godz. 11-ej rano, w lokalu szkoły powszechnej Nr. 3 na „Skałce", odbędzie się ogólne zebranie związku strzeleckiego. Po sprawozdaniach zarządu i komendanta nastąpi wybór nowych władz i rozpatrzenie preliminarza oddziału na rok 1930-31.

Z Dąbrowy.

(d) **Nowa placówka.** W dniu 2 b. m. odbyło się w sali remizy straży kolejowej, w Strzemieszycach, organizacyjne zebranie, na którem zostało utworzone nowe koło og. zw. podof. rez. Rzecz. Polsk. Do powyższego koła zapisało się 29 członków. Wybrano tymczasowy zarząd koła, w osobach pp.: St. Dąbrowskiego Józefa Żelaznego, Osoby i Buckiego.

Zainteresowani mogą się w dalszym ciągu zapisywać do koła, oraz otrzymywać w tej sprawie wszelkie informacje i wyjaśnienia.

(d) **Dwa przedstawienia.** W niedzielę dnia 9 b. m. sekcja sceniczna przy czytelni „Oświata" w Grabocinie urządza w sali klubu na Niemcach przedstawienie. Odegrane będą następujące sztuki. „Komedja o człowieku który zaślubił niemowę" (żart sceniczny w 2 aktach) i „W gospodzie pod Sroką" (humoreska sceniczna w 1 akcie).

Początek o godz. 6.30 wieczór. Czysty zysk przeznacza się na bibljotekę.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Usiłowała otruć się esencją Janina Pieczyrak, lat 17, zam. w Ząbkowicach przy rodzicach. Pozostawiono ją na kuracji w domu. Przyczyny targnięcia się na życie dotychczas nie stwierdzono.

(d) **Kradzież.** Wiesławie Jałmużyńskiej, zam. w Strzemieszycach przy ul. warszawskiej, skradziono pozostawiony przed domem rower damski wart. 200 złotych,

Z Myszkowa.

(m) **Utworzenie komitetu.** W dniu 8 b. m. o godz. 6 minut 30 odbędzie się w sali gminnej organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

(m) **Studnia.** Komisja w składzie pp.: wójta gminy Poraj Marcina Rosikonia, radnych: Bronisława Wawrzyckiego i Antoniego Bejma, technika wydziału powiatowego w Zawierciu Mieczysława Klingenberga i drogomistrza Stanisława Merty, przy udziale przedsiębiorcy p. Szczepana Grzybczyka dokonała odbioru wybitej studni we wsi Zaborze, gminy Poraj. Studnia jest głęboka 75.6 metr. — a wydajność wody na godzinę wynosi 6200 litr. Wieś Zaborze liczy około 90 domów i studni nie posiadała — ludność zmuszona była zaopatrywać się w wodę ze strumyków, położonych od wsi w odległości 2 klm. To też na wieść o mającym nastąpić odbiorze studni przez komisję ludność całej wsi zaległa plac budowy.

Koszty budowy subsydjował wydział powiatowy w Zawierciu do czasu wydobycia wody zaś koszty kupna pompy i zrobienie rezerwuaru poniesie wieś.

(m) **„Więzień Magdeburga“.** Staraniem komendanta straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie p. Gryttego w dniu 9 b. m. wieczorem w sali domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie zostanie odegrany dramat p. t. „Więzień Magdeburga“. Dochód z przedstawienia przeznaczony na straż.

Z Olkusza.

(ol) **Nowy instruktor rolniczy.** O. T. K. R. w Olkuszu zaangażowało z dniem 1 b. m. nowego instruktora pow. miechowskiego.

(ol) **Ostatnia zabawa strzelecka w tym karnawale.** W dniu 3 b. m. karnawał tegoroczny zakończył Strzelec olkuski zabawą taneczną w sali resursy.

(ol) **Dla podniesienia drobnych gospodarstw rolnych.** Z dniem 1 kwietnia r. b. na pow. olkuski, zaangażowana zostanie instruktorka działu gospodarstw wiejskich, która poświęci się specjalnie podniesieniu zaniedbanych gospodarstw wiejskich - kobiecych. Oprócz tego w najbliższym czasie instruktor budowlany O. T. K. R. wyjedzie na 4 i pół mies. kurs hodowlany do Cieszyna, aby po skończeniu kursu i w tym kierunku rozwinąć w powiecie intensywną pracę.

(ol **Strzelanina i bójka na weselu w Sierbowicach.** W związku z naszą wczorajszą wzmianką o postrzeleniu 18-letniej Wiktorji Mąciwoda w czasie wesela w Sierbowicach dochodzą nas wiadomości, że w czasie ogólnej bójki, został ciężko pobity Bron. Janusz, oraz Fr. Półtorak. Sprawców pobicia i strzelaniny na weselu: Piotra Półtoraka z Sierbowic, Jana Kaziora i Piotra Mirka z Grodźca, policja zatrzymała.

...vcie gospodarcze.

Czy zabraknie zboża na przednówku?

Wobec spodziewanego wydatnego zwiększenia eksportu zboża naskutek zawarcia umowy żytniej z Niemcami, oraz wobec wzrastającego zbytu zboża do Łotwy, w sferach rolniczych przystąpiono do obliczenia przybliżonych zapasów zboża w kraju.

W związku z tem niektórzy podnoszą obawy i zalecają dużą ostrożność w przeznaczaniu zapasów na eksport, aby przypadkiem nie zabrakło zboża w kraju na przednówku.

GIEŁDA.

Warszawa 6.3.

Warszawa dol. 8,87½
Nowy Jork 8,905
Londyn 43.35
Paryż 34,90½
Wiedeń 12[illegible],60
Praga 26,41
Włochy 46.72
Szwajcarja 172,37
Holandja 357 66
Berlin 212,87
Dol. Warsz. pł. obr. 8.58,4
[illegible]% Poż. Dolarowa 74.50—74.75—74,—
4% Poż. Inwestycyjna 126 00—126,50
4½% Ziemsk. Kredyt [illegible]2,75—[illegible]2,95
Tendencja: niejednolita

AKCJE

Warszawa 6.3.

Bank przem. Lwów 105,—
Bank Polski 165,00— 6[illegible],25
Bank spół. zarobk 78,50
Starachowice 20,50
Zieleniewski [illegible]6,50
Haberbusz 106,00
Tendencja: niejednolita.

Kino w pociągach.

Do ministerjum komunikacji wpłynęła oferta prywatna na urządzenie kino-teatrów w pociągach dalekobieżnych. W specjalnie urządzonym wagonie umieszczonoby ekran i aparat projekcyjny. Duży wagon kinowy mógłby pomieścić kilkadziesiąt osób.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie, tembardziej, że kinematograf kolejowy mógłby służyć także do wyświetlania specjalnych filmów propagandowych, kolejowych, przemysłowych i turystycznych. Pasażerowie nudząc się w długiej podróży, z przyjemnością korzystaliby z tej nowej rozrywki.

Śmiech ukochanej powodem zabójstwa.

— Nie mogę żyć bez ciebie — rzekł Ismail Hassen do swej byłej przyjaciółki, Małgorzaty Fargette, która opuściwszy go sromotnie, słyszeć o nim nie chciała.

Rzecz nie działa się bynajmniej w egzotycznej Turcji, nad modrym Bosforem, ale w bardzo pospolitym paryskim hoteliku, gdzie mieszkał Hassen, z zawodu metalowiec, przybyły do Francji w poszukiwaniu zarobku.

— Nie mogę żyć bez ciebie, — powtórzył z naciskiem. — Jeżeli nie zechcesz zostać moją żoną, odbiorę sobie życie.

— Nie mam ci nic więcej do powiedzenia — odparła panna Małgorzata, która w owym hoteliku pełniła ważne funkcje pokojówki. — A skoro masz zamiar umierać, szczęśliwej drogi.

— Czy w razie mej śmierci przyniesiesz chociaż wiązankę kwiatów na moją mogiłę?

Subretka na myśl, że miałaby nosić kwiaty na grób swego byłego adoratora wybuchnęła gamą metalicznego śmiechu.

Ten wybuch miał stać się dla niej fatalnym. Gorący Turek, wyprowadzony z równowagi takiem spostponowaniem jego uczucia sięgnął po rewolwer i dwoma strzałami położył trupem frywolną Małgorzatę, poczem jedną kulę wpakował sobie w pierś. W stanie niezbyt groźnym odstawiono go do szpitala. Będzie odpowiadał za zabójsto w afekcie, co we Francji nie grozi zbyt wielką karą.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami.
Zarząd.

Kupno i sprzedaż.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki, materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim I. Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

FORTEPIAN dobry do nauki sprzedam 300 zł., byle zaraz. Ząbkowice, Belg. Sp. Akc. Kołomyja B a. Nr. 1. Kawaler.

SKLEP z mieszkaniem sprzedam w dobrym miejscu. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

AUTO 2 i pół tony na chodzie, zremontowane, sprzedam, cena przystępna. Będzin, tel. 2-13.

BRYCZKA używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin, Warpienna 26.

DRUT kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo płaskie, okrągłe, oraz blachy poleca Firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

PLAC KUPIĘ lub wydzierżawię 250 m. kw. blisko przejazdu katowickiego pod warsztat. Zgłoszenia do administracji za okazaniem kwitu pod „Dokładna i niewygórowana oferta“.

SPRZEDAM rower używany. Sosnowiec, Żytnia 26 — oglądać do 5 pp.

SPRZEDAM maszynę nową Underwood Nr. 5, maszynę do robienia siatki drucianej, auto po remoncie 6 osobowe N. A. G. Ostrogórska Nr. 4 tel. 9-86, Godlewski.

NADESŁANE.

SPROSTOWANIE.

W nr. 61 „Expresu Zagłębia“ główni kierownicy spółdzielni kredytowej, J. Choiński i A. Mendakiewicz, chcąc zatuszować swą dotychczasową działalność, usiłują przybrać się w togę rzeczoznawców. Podawszy do wiadomości publicznej, że wszystkie dotychczasowe lustracje przeprowadzone przez organy kontrolujące znalazły działalność spółdzielni we wzorowym porządku, zgodną ze statutem i regulaminem.

Z tego wynika, że niżej podpisany, wysoko dzierżył sztandar spółdzielczości i nie pozwolił na wyjątki.

Dopiero w ostatnich dniach, gdy kryzys dotknął niektórych panów ze spółdz. kredytowej, przeciwstawił się ich rozprowadzaniu kredytu w sposób niewłaściwy. W końcu wykombinowano intrygę o nieistniejącem zaświadczeniu.

Czytelnik, orjentujący się w tej sprawie, natychmiast dojdzie do wniosku: skąd taki A. Mendakiewcz lub Choiński może wydawać zaświadczenia, w dodatku bez uchwały, a nawet gdyby ci panowie chcieli podsunąć taką myśl lub przez nich podstawiony osobnik chciałby to uczynić, mogłaby go spotkać tylko zasłużona nauczka.

Starajcie się w przyszłości pracować tak dla społeczeństwa na polu spółdzielczym, żeby wszystkie lustracje i na wszystkich zebraniach otrzymywać, za swą działalność całego społeczeństwa uznanie i podziękowanie, jakto z niżej podpisanym dotychczas miało miejsce, lecz dbanie o swoją kieszeń laurów wam nie przyczyni.

Z poważaniem **A. Hauke.**

POSADY i PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami po ukończeniu kursu.

3000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobią energiczni Panowie dobrze się prezentujący, przy sprzedaży obligacyj państwowych na raty. Najwyższa prowizja. Stała pensja. Patent. Karta kolejowa. Zgłoszenia Hotel Polski, Targowa 12, Kompel, pokój 8 od 10—2 i 4—7.

LOKALE

POSZUKUJĘ pojedyńczego mieszkania. B. Janowicz, Sielecka Nr. 3.

Zgubione dokumenty

ANTONI Kita zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Sosnowiec.

DZIUBEK Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MIŃCZYK Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

JAN Grabczak zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO weksel in blanco, wystawiony przez Szczygła Władysława, który unieważnia się.

STEFANIEC Wojciech zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Sobków.

RÓŻNE

ZNALEZIONO pieniądze w Myszkowie na stacji, odebrać można przy budowie szpitala w Myszkowie u podmajstrzego.

ŁYDEK Władysław unieważnia skradzione dokumenty. Książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie, kwity Feldmana na 125 złotych oraz 2 kwity po 5 korcy węgla wydane przez Hutę Bankową.

PRACOWNIA kapeluszy przyjmuje kapelusze męskie filcowe, pluszowe, włochate do przefasonowania, czyszczenia, prania, na najnowsze fasony. Robota bardzo solidna. Proszę przyjść i przekonać się. Dąbrowa, 3-go Maja 27.

PRZYBŁĄKAŁ się pies, biały pudel, jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia. Kuźnica 14, Laskowski.

W ZWIĄZKU z ogłoszeniem z dnia 6. III. w „Expresie Zagłębia“ podanem przez rzekomą lokatorkę Czyż Bronisławę, stwierdzam, że lokal wynająłem p. Wł. Macudze a nie Bronisławie Czyż. Sprawę kieruję na drogę sądową. Jan Kutarba, gospodarz, Sosnowiec, Piłsudskiego 55.

ZA długi żony mojej Marjanny z Brożków Goły nie odpowiadam. Piotr Goły Gołonóg, dom Wartaka.

Wydaca: Helena Monsiorska

Druk. Expres Zagębia« Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 494